

## Podpalacz auta złapany

data aktualizacji: 2025.03.03 autor: Bartosz Nowakowski



(fot. KMP Skierniewice)

**Mieszkaniec gminy Godzianów postanowił podpalić auto, stojące na jednej z posesji w Słomkowie (gm. Maków). Powodem podpalenia miał być konflikt z właścicielem samochodu. Za spowodowanie szkody i zagrożenia może posiedzieć 5 lat za kratami.**

W ostatnich tygodniach w Skierniewicach i okolicach miały miejsce liczne pożary samochodów, do których straż pożarna wyjeżdżała aż pięciokrotnie w ciągu czterech dni. Jeden z przypadków budził szczególne podejrzenia, gdyż istniało duże prawdopodobieństwo, że do pożaru doszło w wyniku podpalenia.

Prawdziwy niepokój wzbudził pożar, który miał miejsce w sobotę, 22 lutego. Około godziny 5 nad ranem, na posesji w Słomkowie (gmina Maków), doszczętnie spalił się jeden z pojazdów. Już od chwili przybycia służb wiele wskazywało na to, że doszło do celowego podpalenia auta marki Opel. Policjanci zabezpieczyli teren i rozpoczęli ustalanie przyczyn pożaru. Zabezpieczone przez technika kryminalistycznego ślady sugerowały, że mogło to być działanie umyślne.

Dzięki skrupulatnej pracy śledczych oraz zgromadzonym śladom i zeznaniom świadków, krąg podejrzanych zawęził się do jednej osoby.

**Aneta Placek**, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Skierniewicach

Mężczyzna podejrzany o zniszczenie mienia w łącznej wysokości 20 tysięcy złotych został zatrzymany z samego rana 24 lutego roku na terenie gminy Godzianów.

- Następnego dnia 42-latek został przesłuchany i usłyszał zarzuty. Z ustaleń wynika, że podejrzany podpalił pojazd, ponieważ był w konflikcie z jego właścicielem. Za popełnione przestępstwo mężczyźnie grozi do 5 lat pozbawienia wolności – dodaje oficer prasowa.

Warto też wspomnieć o pożarze, który miał miejsce w nocy z 20 na 21 lutego, kiedy to po godzinie 1 w Dębowej Górze zapalił się samochód marki Opel Astra. Płomienie szybko opanowano, a pożar nie rozprzestrzenił się na dalszy teren. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń, a akcja gaśnicza trwała 1,5 godziny. Początkowo podejrzewano, że mogło dojść do podpalenia, jednak ostatecznie uznano, że to był przypadek samozapłonu.

- Właściciel pojazdu zgłosił się na komendę, jednak nie złożył zawiadomienia w tej sprawie – informuje Aneta Placek, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Skierniewicach.

To jednak nie koniec przypadków pożarów samochodów w ostatnim czasie. Strażacy musieli interweniować także na drodze powiatowej w Mszadli, gdzie w trakcie jazdy zapalił się samochód dostawczy. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

W międzyczasie straż pożarna wyjeżdżała również na autostradę A2 w kierunku Poznania, gdzie płonął samochód oraz na ulicę Cichą w Skierniewicach, gdzie również doszło do pożaru pojazdu.

- W ostatnim czasie odnotowaliśmy zwiększoną liczbę pożarów samochodów. Należy jednak zwrócić uwagę, że każdy przypadek ma inny charakter, a wśród płonących pojazdów nie było żadnych aut elektrycznych – mówi Bartłomiej Wójcik, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Skierniewicach.

Na szczęście w żadnym z przypadków nikt nie odniósł obrażeń.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/44870-podpalacz-auta-zlapany>